

NR 43

SOLIDARNOŚĆ

ZAGŁĘBIA MIĘDZIOWEGO

BYĆ ZWYCIĘŻONYM I NIE ULEC
-TO ZWYCIĘSTWO!
ZWYCIĘŻYĆ I SPOCZAĆ NA LAURACH
-TO KLĘSKA.



Józef Piłsudski

Rocznica odzyskania niepodległości naszego kraju, 11 listopada, skłania do refleksji historycznych na temat uwarunkowań politycznych narodzin II Rzeczypospolitej oraz o soby, legendy i polityki marszałka Józefa Piłsudskiego. Cień Józefa Piłsudskiego zaciążył bez wątpienia w sposób zasadniczy na końcowym etapie polskich walk narodowowyzwoleńczych a także nad całym okresem międzywojennym Polski. Był Piłsudski konspiratorem, twórcą wojska i przywódcą politycznym o dużych zdolnościach taktycznych i ogromnej sile indywidualnego oddziaływania. Był przywódcą charyzmatycznym, jednym z nielicznych w naszej narodowej, skłonnej do krytycyzmu, tradycji. Nie będąc ideologiem - nigdy nie stworzył własnej partii politycznej - sformułował koncepcję ideologii państwowej opartej o nowe ujęcie solidaryzmu wyrosłego z przekonania o nadrzędności interesów państwowo-narodowych nad społecznymi. Był czynny w polskim życiu politycznym ponad 45 lat. Zrozumienie jego roli w naszych dziejach najnowszych jest możliwe tylko w kontekście znajomości historii socjalizmu polskiego oraz na tle genealogii społeczno-ideowej samego Piłsudskiego. Jest ciągle postacią żywą równie funkcjonującą w historii jak i we współczesnej świadomości. Budzi gorące emocje - od wielkiego uwielbienia do równie wielkiej nienawiści. Całe swoje dorosłe życie związał z czynną walką o odzyskanie niepodległości Polski. Jego aktywność w tym zakresie jest niekwestionowana. Ocenie natomiast różnorodnej podlegają formy i metody oraz skuteczność jego wysiłków. Józef Klemens Piłsudski ur. 5.XII. 1867 r. w majątku Żułowo na Wilnie, szczytnie w rodzinie szlacheckiej. Ród Piłsudskich był dość znaczny i bogaty. Za jego przodków uważać można żyjącego w XVII w. Jana Kazimierza Ginatowicza - Rymaszę Piłsudskiego. Ojciec, przyszłego Marszałka, Józef Wincenty Piłsudski był w czasie powstania 1863 r. Komisarzem Rządu Narodowego na powiat rozeński, matka - wielką patriotką. Atmosferę domu rodzinnego tak wspomina Piłsudski po latach w broszurze pt. "Jak stałem się socjalistą". "... mógłbym nazwać swe dzieciństwo sieliskiem anielskim. Mógłbym, gdyby nie zgrzyt jeden, zgrzyt który sępił czoło oj-

ca, wyciskał zę z osy i i głęboko się wrażał w miedzi iściecinne. Tym zgrzytem było pierwsze wspomnienie o klęsce porażonej roku 1863. Matka nieprzejana patriotka nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i smutków z powodu upadku powstania, czasem wychowywała nas robiąc aluzje na cisk na konieczność dalszej walki z wrogiem Ojczyzny.

Postawę narodową młodego Piłsudskiego kształtowały utwory wieszczów, szczególnie zakazana Historia Polski oraz na zasadzie gwałtownego sprzeciwu - panująca atmosfera przyjęcia w rosyjskim gimnazjum w Wilnie, do którego uczęszczał wraz z braćmi.

Oddajmy głos Piłsudskiemu: "Dla mniepoka gimnazjalna była swego rodzaju katorga... Wólowej skóry by nie starczyło na opiesienie bezustannych, poniżających zaczepki ze strony nauczycieli, hańbienia wszystkiego, com się przyzwyczaił szanować i kochać... W takich warunkach nienawidziłem do carskich urzędników, do nacisku moskiewskiego, wzrastała z rokiem każdym... La ta mojego pobytu w gimnazjum zali czam zawsze do najprzykrzejszych w swym życiu."

Po zrobieniu matury rozpoczyna późniejszy dowódca Legionów Polskich studia medyczne w Charkowie w 1887 r. zostaje wraz z bratem Bronisławem aresztowany za współdziałanie w przygotowywaniu zamachu na życie Cera Aleksandra III i skazany na 5 lat zesłania na Sybir. W drodze na zesłanie bierze udział w buncie więźniów w Irkucku i zostaje ciężko pobity. Związek Piłsudskiego z ideą socjalistyczną datuje się z okresu jego nauki w gimnazjum wileńskim. Czyta "Kapitał" K. Marksa i stwierdza "... lektura ta pogłębiła znacznie moje poglądy na społeczeństwo i bezwiednie zacząłem ulegać wpływowi logicznie zbudowanej koncepcji Marksa".

Pobyt na zesłaniu stwarzał możliwości pogłębienia studiów teoretycznych oraz rozczarowań ideowych. Socjaliści rosyjscy, podobnie zresztą jak polscy, walką społeczną czynią podstawę swojej działalności i a rewolucję proletariacką jedynym celem.

Najwyraźniej przedstawił to chyba współpracownik Ludwika Waryńskiego twórcy Wielkiego Proletariatu, Kazimierz Dłuski w piśmie "Równocześnie" w r. 1880. "Patriotyzm polski - nie dla klasy pracującej nie robił i nie by jej nie dał wtedy, gdyby powstania nasze pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały... Odzyskana wolność... stałaby się udziałem tych niewielu, którzy mają uprzywilejowane, oparte na ekonomicznym wyzyskiwaniu stanowisk w społeczeństwie, szukali im potrzebnej swobody politycznej". Odmienne koncepcje walki społecznej reprezentowała PPS utworzona na Zjeździe w Paryżu w 1892 r. Utworzenie samodzielnej republiki demokratycznej stawiano za cel podstępowy, a walkę o niepodległość Polski łączono organicznie z wielkim międzynarodowym prądem rewolucyjnym.

Z PPS związał swoją działalność Piłsudski po powrocie do kraju. Został członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i redakto-

rem naczelnym nielegalnego organu partii "Robotnik". Stał na czele delegacji polskiej na Kongres II Międzynarodówki Socjalistycznej, który odbył się w Londynie w 1896 r. Był też współautorem projektu rezolucji w sprawie polskiej zaproponowanej przez grupę polską na kongresie londyńskim.

"Zważywszy, że ujarznienie jednego narodu przez drugi leżeć może w interesie tylko kapitalistów i despotów, dla ludzi zaś pracujących, zarówno narodowości polskiej jak i zagranicznej, jednakowo jest zubożenie, że zwłaszcza carat rosyjski, czerpiący swe siły wewnętrzne i zewnętrzne z podbicia i rozbioru Polski, jest stałą groźbą dla rozwoju międzynarodowego życia robotniczego, Kongres oświadcza, iż niepodległość Polski jest żądaniem politycznym, również koniecznym dla międzynarodowego ruchu robotniczego, jak i dla samego proletariatu".

Niestety, rezolucja w tej formie nie została przyjęta. Nadano jej treść ogólnikową, stwierdzającą, że każdy naród ma prawo do niepodległości. Pogłębiło to rozczarowanie Piłsudskiego do idei rewolucji rosyjskiej i międzynarodowej, utrwaliło w przekonaniu, że naród polski wybić się na niepodległość musi i może wyłącznie dzięki własnej aktywności i umiejętności wykorzystania, sprzyjającej sprawie polskiej, sytuacji międzynarodowej.

Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. dostrzegł Piłsudski pewne szanse dla podjęcia militarnej akcji antyrosyjskiej w Królestwie Polskim. Z ramienia PPS wyjeżdża do Tokio gdzie przedstawia projekt współpracy. Projekt przewidywał sformułowanie przez Japończyków legionu polskiego z polskich jeńców armii carskiej i stałego popierania sprawy polskiej wobec Rosji. Jednak przebywający równocześnie w Tokio Roman Dmowski przywódca Narodowej Demokracji stępował tę akcję i Japończycy zaniechali współpracy z PPS.

Rewolucja rosyjska 1905 r. która ogarnęła także i ziemie polskie zaostriżyła rysujące się coraz wyraźniej podziały w PPS. Grupa Piłsudskiego znajduje swój ideowy rodowód w tradycji walk o wyzwolenie narodu w socjalizmie widząc szansę na skuteczniejszą realizację nadrzędnego celu - niepodległości Polski. Widziała zresztą ścisłą więź między tymi dwiema ideami.

Piłsudski pisał: "Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce".

Prawda jest, że z upływem lat odchodził od socjalizmu coraz dalej. Wpływała na to komplikowana i trudna sytuacja niepodległym już kraju.

Realizując konsekwentnie wielką ideę niepodległości był przekonany, że nie wolno mu reprezentować jednej klasy społecznej czy partii politycznej. Radykalizująca się w latach 20-tych prawica i lewica rewolucyjna pogłębiały obawy Piłsudskiego co do dalszych losów niepodległej Polski.

To doprowadziło go do zerwania z

siłami polityczno-społecznymi, które go wyniosły oraz do ostrej rozprawy z opozycją po r. 1930. Będąc jednym z przywódców PPS-u, kładł coraz większy nacisk na konieczność walki zbrojnej o niepodległość. /W dekadzie poprzedzającej I wojnę światową Piłsudski przenosi swą działalność polityczną i wojskową do Galicji. Inspirował tu powstanie legalnego ruchu strzeleckiego i jest komendantem Związku Walki i Czynnej - tajnej organizacji utworzonej przez Kazimierza Sosnkowskiego. Obie organizacje miały w czasie pokoju przygotować kadry wojskowe, które po wybuchu wojny rozpocząć powinny w Królestwie walki powstańcze. Przyszły Marzałek miał już wówczas wyrażną koncepcję niezależności przyszłego wojska polskiego.

W 1913 r. udzielił wywiadu na łamach ondeckiego "Kurier Litewskiego": "Wystąpimy jako samodzielna siła, która przy likwidowaniu wojny, w czasie kiedy strony wojujące będą znużone i wyczerpane, zaważyć będzie mogła na szali". Realizując ten zamysł tworzy Piłsudski w chwili wybuchu I wojny światowej legalne Legiony Polskie walczące u boku Austro-Węgier oraz tajną Polską Organizację Wojskową /POW/. Istotą czynu Legionowego był Komendant w rozkazie wydanym w Ożarowie 5.VII.1915 r. "Nie chciałem pozwolić, by w czasie gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny niano wyrębać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by... zasrało szablą polską".

Stawiając siłę Legionów Polskich po stronie bloku centralnego zakłada jednak Piłsudski, że zwycięstwo pójdzie z Zachodu na Wschód i całą swoją działalność kieruje ku usamodzielnieniu Królestwa Polskiego od państw centralnych. Wyrazem tego jest utworzenie 18.XII.1915 r. Centralnego Komitetu Narodowego, który ogłosił odbudowę państwa polskiego za swój cel nadrzędny. Zarzysowujący się kryzys w stosunkach z Niemcami jest coraz wyraźniejszy. W lipcu 1917 r. wybuchł tzw. "kryzys przyśięgowy", w którym Piłsudski zakazuje swoim żołnierzom i oficerom złożenia przysięgi na wierność Niemcom. Zostaje aresztowany i ośadzony w twierdzy magdeburskiej. Po wielomiesięcznym pobycie w więzieniu nadchodzi 11 listopada 1918 i ostateczna klęska państw centralnych. Piłsudski wraca do Warszawy jako niekwestionowana osobistość polityczna nr 1. Uznaje go utworzona przez Niemców, Rada Regencyjna a także powołany przez PPS tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele.

Zasługi Piłsudskiego w dziele kształtowania się drugiej państwowości polskiej są ogromne. Umiejętnie wykorzystywał kompromisy między zwaśnionymi obozami politycznymi w kraju oraz z wycuciem meża stanu oceniał sytuację międzynarodową.

Już wtedy, u progu formułowania się zrębów II Rzeczypospolitej, podjął realizację koncepcji politycznej, która jego zdaniem jedyną mogła zapewnić pełną suweren-

Szanowny Towarzyszu Zamiatin!

Tragicznym nieporozumieniem i politycznym błędem stosunków polsko-radzieckich ostatnich 37 lat była ich oficjalna protokolarna formuła i krzykliwa, oparta na hasłach, przekłamaniach propaganda. Przez wszystkie te lata nie było możliwości rozszerzenia tych stosunków przez twórczą dyskusję i inną od oficjalnej, interpretację.

O stosunkach polsko-radzieckich można mówić tylko jako o kontynuacji stosunków polsko-rosyjskich. Dwieście lat tak tragicznej historii, tak głęboko i nie zowroże korzystnie zapisanej w świadomości obydwu narodów, nie pozwala na traktowanie wszystkich narodów ZSRR z równym sentymentem. Nieznaczność w okazywaniu uczuć prowadzi zawsze do ich skrajnego, patologicznego wynaturzenia, do narastania kompleksów, a w stosunku Polaków do Rosjan w chwili obecnej przybiera niebezpieczną formę manii prześladowczej.

Te dwieście lat historii, a już szczególnie jej ostatnie sześćdziesięciolecie, wyklucza możliwość zrodzenia się takich uczuć, jak braterstwo czy przyjaźń. Określenie "współpraca", "wspólnota interesów", zgodność kierunków polityki w pryncypialnych sprawach mogłoby zmniejszyć obszar sytuacji konfliktowych i stworzyć platformę do lepszego zrozumienia za równo przeszłości narodów naszych jak i otwierania lepszych perspektyw na przyszłość.

Zaden naród nie znieśie zbyt długo natręczego wypominania, że wszystkie jego osiągnięcia, jego byt, jego ustrój, jego granice, znaczenie w świecie, uzależnione są w y i ą c z n i o od wspaniałomyślności, ofiarności i dobroci woli drugiego narodu.

Zaden rozsądny Anglik nie będzie w Edynburgu wmawiał Szkotom, ile ich Ojczyzna zawdzięcza Angli bez groźby narażenia się na bojkot towarzyski.

Piomontczyk w Palermo nie będzie się zbyt długo upierał nad władzą Cavouri w rozwoju Sycylii, bo szybko może zarobić ciós nożem aczkolwiek ten wkład jest oczywisty.

Próba wmawiania Baskom i Irlandczykom prawdy, nawet oczywistych, których nie chcą akceptować kończą się serią wybuchów terrorystycznych.

Nawet gdyby było prawdą, że nasz los trzydziestosiedmioletniego nowego narodu, tak bogatego w historię i tak przez tę historię skracanego, ale też tak gorąco do niej przywiązanego, uzależniony byłby całkowicie od łaski Rosji, powtarzam, gdyby to było prawdą, to racja stanu Rosji nakazuje w tej sprawie powściągliwość i umiarkowanie. W polityce, a uważam Was, Towarzyszu Zamiatin, za polityka, liczą się fakty, a w polityce międzynarodowej za fakty trzeba brać nawet mity i legendy narodu, z którym się chce współpracować.

A przecież to nie jest prawdą. Polska swą drugą niepodległość zawdzięcza wynikowi pierwszej wojny światowej i totalnemu rozpadowi swoich trzech zaborców. Na pewno błędem polityki polskiej lat międzywojennych było nie nawiązanie do wymiany handlowej, do tradycyjnych kierunków eksportu przemyśłu polskiego. Można to jednak zrozumieć, bo trudno jednocześnie cieszyć się z odzyskanej wreszcie niepodległości i rozwijać w sobie upżucie przyjaźni do niedawnych zaborców.

Dwieście lat naszej historii nie da się przekreślić. Brak realizmu w obecnej polityce Rosjan do Polaków może odwieść uregulowanie stosunków między nami na następne dwieście lat lub je całkowicie uniemożliwić. Tysiąc lat stosunków irlandzko-angielskich powinno uświadomić Wam, że jest to możliwe.

Szanowny Towarzyszu Zamiatin. Moja żyjąca jeszcze matka zmuszona była przez władzę carską do nauki w języku rosyjskim i karana za używanie mowy polskiej w szkole. Wszyscy moi nauczyciele w latach międzywojennych byli ofiarami represji generała gubernatora Skołobina. Polityki Rosji do Polski nie kosztowali tacy ludzie jak Michał Sporanski czy Paweł Pestel, ale tacy, jak Aleksy Arakoczejew, Nikołaj Karmazin i przede wszystkim Nikołaj Nowosiłcow. Nieuwzględnienie tego faktu przy tworzeniu kółek TPPR doprowadziło do wprowadzenia do wspaniałego ilościowego ich wzrostu, ale też i do utwierdzenia się zapiekłej nienawiści do Rosji wśród ich członków. Zaden zdrowy umysł nie znosi, gdy próbuje mu się wtłaczać półprawdy lub ją przecinać.

W tych warunkach, gdy obowiązywało hurra przyjaźń i hurra braterstwo nie można było dyskutować o autonomicznym rozwoju gospodarczym a na dalszą metę i politycznych stosunków polsko-rosyjskich.

Wy sami, a szczególnie Wasz artykuł z lata bieżącego roku, uniemożliwicie wprowadzenie jakiegokolwiek rozsądku i racjonalizmu w uregulowanie spraw polsko-rosyjskich.

Ryszard Wojna w Sejmie, a Siła-Nowicki w "Solidarności" zgodni straszą nas, Polaków, groźbą Waszej interwencji. Rakowski, Kania i Jarużelski cały swój autorytet rzucili na przeformowanie aparatczykowski kreator w czasie wyborów w Warszawie i Katowicach. Ich wybór, jak to jasno określili, jest warunkiem istnienia suwerennej Polski i powstrzymania was od interwencji.

Mamy konkretną sytuację gospodarczą i wynikającą z niej sytuację polityczną. Mamy także dwadzieścia pięć miliardów dolarów długów na Zachodzie i bez zapiekania dalszych długów nie utrzymamy się ani tygodnia. Mamy poroczywane kontakty kooperacyjne z Czechami, Węgrami i z wami. Musimy się wywikłać z tego położenia i zrobić

my to mimo waszych czołgów. Jestem technikiem, a nie ideologiem. Rosyjscy wojenni komendanci, rosyjskie patrole na ulicach, rosyjskie rozkazy przywołują tylko w pamięci narodowej widma z 1905 roku, ale tego zadania nam nie ułatwią. Naszą gospodarkę musimy naprawić sami i wasze czołgi nam w tym nie przeszkodzą.

W tej chwili jednak to dzieło naprawy paraliżowane jest wyścigiem Rakowskiego, który wma wia Polakom, że w wyniku drugiej wojny światowej, w wyniku Poczdamu, nie bez waszej zgody zrobili nie możemy a każda próba naprawy będzie przez was traktowana jako akt antyradzieckości. A przecież to jest nieprawda.

Zawdzięczany nasze granice wynikowi drugiej wojny światowej. Ten wynik osiągnięty wspólnym wysiłkiem militarnym całej antyhitlerowskiej koalicji, w czym wysiłek Polski był niemały. Oczywiście i wkład Rosjan jest olbrzymi, fakt, że Rosjanie zaczęli go ponosić o te siedemdziesiąt parę tygodni później, zataczając się w późniejszej historii wojny, ale nie zataczając w naszej pamięci.

Wielką szansą Polkinarodziecie wielką szansą Polski w tej wojnie było to, że porządek powojenny mógł być uregulowany kosztem Niemiec.

Tylko raz w historii międzyrokiem 1772 a 9 maja 1945 rozwiązanie problemu tej części Europy, nie kosztem Polski a kosztem Prus miało szansę realizacji w wrześniu 1805 roku. Autorem planu był książę Adam Czartoryski, przyjaciel Aleksandra I, a popierał go sam wielki Kutuzow. Aleksander wołał jednak kobotyńską przysięgę przed sarkofagiem Fryderyka II i przyjaźń z Prusami, która trwała aż do ... 22 czerwca 1941 r. Wasze traktaty z Anglią i Francją poprzedzające pierwszą wojnę światową wykluczały wkręcenie Polski jako suwerennego państwa. Jednak jak trwała się zasada waszej polityki, jak trwała była ta przysięga z 1805 roku złożona Prusakom światy zapieczone Stalina rankiem 22 czerwca, gdzie był on ostatnią osobą na świecie, który nie mógł uwierzyć w zdradę Niemiec.

Szanowny Towarzyszu. Czy jako polityk nie zastanawialiście się przez chwilę, co by się stało z Polską, gdyby Hitler dotrzymał warunków traktatu Ribbentrop-Mołotow? Dopiero wynik tej wojny, dopiero ten atak, który przesądził o takim, a nie innym jej militarnym rozwoju i zakończeniu, spowodował, że Europa powojenna nie mogła już istnieć bez Polski i to Polski z taką granicą zachodnią, jaką na obecnie. Dopiero ta wojna ostatecznie i nieodwołalnie przekreśliła wszystkie koncepcje rozbiorowe łączące z układem Ribbentrop-Mołotow. Jako polityk musicie też znać i historię, a nawet jej drobne korekty. Tajna klauzula tego układu przewidywała rozgraniczenie strefy wpływów Rosji i Niemiec na linii Wisły. Daleko więc na Zachód za linię Curzona i za strefę zabezpieczenia interesów Białorusinów i Ukraińców. W waszych archiwach powinien znajdować się egzemplarz hitlerowskiej ga-

dzinówki "Das Reich", która opublikowała tę tajną klauzulę wraz z mapą, a także zdjęciami ze wspólnej, ramię w ramie defilady radziecko-hitlerowskiej w Białymostku w październiku 1939 r.

Dopiero poprawka tego traktatu z listopada 1939 r. w czasie rewizyty Hołotowa w Berlinie pozostawiła Niemcom Podlasie i Lubelskie, przy was pozostawiając Białostoczczyznę.

Nasza granica zachodnia jest wynikiem drugiej wojny światowej, której celem było ograniczenie potęgi Niemiec jako źródła niepokoju w Europie. Dziś Niemcy Zachodnie nie mogą sięgnąć ani po Szczecin, ani po Wrocław, ani po Gdańsk, nie tylko dlatego, że rozdzielą nas NRD. Nie dopuści do tego kwatery Główne Paktu Atlantyku go w Brukseli, która nie przewiduje w swoich planach ustawienia amerykańskich katapult wień a wień Drzeźnia nad Bugiem. Na przykład nie Pomorza czy Śląska do NRD nie pozwolą wam, Rosjanom, wasze wasne układy. Wschodnie Niemcy rozrosły naszy kosztom podnieśli by Strauss i rewizjonistów tak dalece, że pokusili się na samodzielną politykę wraz z Pankow i działaniami poza układem NATO i EWG. Nie licząc Towarzystwu Zamiatnin, że po polskiej stronie Bugu znajdują się wyłącznie politycy zawdzięczający swoją świadomość polityczną krytyce korepetycji. I tu, Towarzystwo Zamiatnin, chciałbym poruszyć dla mnie osobiście bardzo ważną kwestię. Ważną dla całego ruchu lewicowego.

Po roku 1933 wiadomo było, że naród polski stanie jako jeden z pierwszych oko w oko do rozprawy z faszyzmem. Można mieć bardzo poważne zastrzeżenia co do polityki zagranicznej sanacji, jak jednak określić politykę Rosjan w stosunku do komunistów polskich? Dolega lizacja polskiej partii komunistycznej dokonana przez was na "pięć przed dwunastą", rozbroiliście lewicę polską, pozbawiliście siły, która w innych krajach była pierwszą, a przede wszystkim rodzinną siłą organizującą opór.

W Polsce nie było komu prowadzić właściwej edukacji politycznej społeczeństwa. Wykładowcy zginęli z rąk NKWD i długo, długo trzeba było czekać na zdrową rehabilitację ich pamięci bez próby głębszej analizy właśnie stosunków polsko-rosyjskich. Czyżby wskazania Nikołaja Karamazina skierowane do wnuka Katarzyny II "... że nigdy nie będą Polacy naszymi szczerymi braćmi i wiernymi sojusznikami..." tak serio wzięli sobie do serca Jagoda, Boria i Stalin? Ten fakt, ta strata, a nie tylko wyrwy dokońwane przez sanacyjną dwójkę, a później hitlerowskie gestapo do dziś o słabości komunistów w Polsce stanowią.

To nie polscy "nacionaliści" nie

reakcjoniści, ale my w stosunku do was mamy wiele pytań pozostających wciąż bez odpowiedzi. Jako politycy musicie najpierw dać ocenę tamtych faktów a potem uprawiać taką korespondencję, jaką uprawiać od kilku miesięcy.

Gospodarczą klasę Polskę można by porównać ze skutkami najazdów szweckich w XVII wieku. Zdołamy sobie sprawę, że nie wystarczy teraz życia jednego pokolenia, aby dogonić inne narody Europy. Naród został poniżony; tak dumny - został dotknięty w swoich najgłębszych uczuciach. Jesteśmy zbrańkami, jesteśmy bezbronni, jesteśmy w zdani na łaskę i niełaskę całego świata w sprawach finansowych, żywności, części wymiennych, lekarstw, mleka w proszku, techniki, waszym narodowym niebezpieczeństwem jest Rosjan jest to, że o sytuacji w Polsce dowiadują się od takich kreatorów jak Gierok i Jaroszewicz, Wrzaszczyk i Szydłak. Naszym narodowym niebezpieczeństwem jest wszystko co ta okipa robiła, ten demontaż Polski z szybkością 150 mil. dolarów miesięcznie rzekomo czyniła na wasz rozkaz. Przecież Gierok wczorował sobie na Krymie kiedy to się w Polsce zaczęło. Przecież obcałowywał się z Leonidem Breżniewem powracając do Warszawy. Co mu wtedy obiecywał? Co przyrzekał?

Naród musiał się wreszcie upamiętnić o swoje suwerenne prawa. Jeszcze parę miesięcy rządów Gierka, a potrzebna by była nie interwencja waszych czołgów, a waszych kuchni polowych.

To nie Wałęsa i "Solidarność" trzymają kraj i naród nad brzegiem przepaści. To Kania, Jaruzelski i Rakowski zwlekając z odpowiedzią - kto winien? - powodują, że naród traci już panowanie nad sobą. Udamowien dialogu, zrywa - niem porozumień, kłanstwami stwarzają pozory działań. Wiedzą doskonale w jakim kierunku posteruje wybuch wściekłości - skieruje się on w niewiadomości ku Rosji. To właśnie na Was, jako przyczynę swoich niemożności jawnie do tego prowadzi. A wy, Rosjanie, jeszcze im w tym pomagacie swymi listami. Liczę na to-że te wściekłości ominie pałacyki Wrzaszczyków, Szydłaków, ominie 125 metrów lokal Zdzisława Grudnia przydzielony mu 27 lipca przez Radę Ministrów, który zajmuje wraz z żoną. Przy piętnastoletnim oczekiwaniu na Śląsk na mieszknięcie przez górników - niezła nagroda dla "tak zasłużonych" dla Śląska.

Kania, Grabski, Rakowski, Jaruzelski własną pierśią i czyłdem socjalizmu ochronią wszystkich w innych tej najeżyższej w naszych dziejach katastrofy. Pięć lat wojny nie doprowadziło nas do takiego głodu i zależności ekonomicznej od Zachodu, do jakiej doprowadził Gierok. Ten rabunek Polski

na skalę nieznana w tak bogatej w różne okupacje naszej historii - byłaby się pod głosnym choć nie oficjalnie głoszonym hasłem: Tak nam koże Kraml.

Barcikowski, Jaruzelski i inni twierdzą, że będą bronili "zdobyczy" nie zważając już na nic. Oni chcą bronić "zdobyczy nieuczynnych fabryk" zagwożdżonych kopalń? Zdawastowanych elektrowni? Chcemy ich bronić, musimy uruchomić te fabryki. Musimy o nasz ekonomiczny byt walczyć z jeszcze większym bohaterstwem niż walczyliśmy na wszystkich polach bitewnych. Do tej walki potrzebna nam jest odwaga. Jeszcze bardziej potrzebna jest ona młodemu pokoleniu, na którego barki spadły ciężary socjalizmu budowanego przez kryminalistów.

Towarzystwo Zamiatnin. Nasze stosunki możemy rozpatrywać tylko jako stosunki dwóch egzystujących z sobą narodów. Nie chcę powoływać się więc na historyczne przykłady Joannę, "Arc, Verdun, Javanah i Berandino. Mimo tych faktów inne narody utożamy jakoś stosunki między sobą, nawet zawierają antyczne sojusze i rozwijają współpracę. Trudniacie nie mogą to być sojusze narzucone, ani wspólne prace nie przynioszą korzyści.

W naszej historii były już takie fakty, że z niewiadomości do Rosji gotowi byliśmy być walczącymi o wolność Serbów, bo byli waszymi sojusznikami. Gotowi byliśmy walczyć wszędzie tam, gdzie był cień uzasadnienia, że walczymy z Rosją.

Polacy boją się Rosjan. Pamiętają te straszne wydarzenia ze słowno Białogostoku jesienią 1939 r. Pamiętają, że do walki wstąpił w roli z rosyjskim żołnierzem wkroczył prosto z perkusją i Karagandą. Czy chcecie teraz udzielić dialog polsko-rosyjski na następne dziesięć lat? Czy chcecie, żeby w Pekinie, tak jak w Waszym gronie Drzeźniaki, znaleźli się do rady do "walki z Rosją"? Czy chcecie, żeby wokół Kabulu, w Angoli, na każdym froncie zwalczania Rosji i jej wpływów, znalazł się ochotniczy legion polski? Czy chcecie żeby trzydziści słodami milionów ludzi, egzystujących z wami oczekiwali nowej Cusziny jako okazji do odwetu? To będzie ocena Rosji, narodu rosyjskiego, za postawienie wartowników przed willą Jaroszewicza i Szydłaka. Koszt wielki i zupełnie niepotrzebny.

Całe swoje życie, czas, talent i umiejętności poświęciłem by wyjaśnić swoim przyjaciołom i wrogom ten dialog między Rosją a Polską - jest możliwy. Niczego z tego, co uczyniłem, nie muszę jeszcze odwoływać. Nie potrafię jednak bronić spraw nie do obrony. Nie potrafię i nie chcę. To Wam miarłem do powiedzenia, Towarzystwo Zamiatnin.

Józef Kuźniarek

WOLNY POLAK

CHCE NIEZALEŻNEJ PRASY

Solidarność dla Rodzin

opracowała

DUMKA PROWINCJONALNA

Jan Biedak

Hanna Krawiec

"Odpowiedzialne rodzicielstwo" to hasło sesji popularno-naukowej, zorganizowanej 9.11. br. przez NSZZ "Solidarność" przy Woj. Szpitalu w Legnicy, Woj. Przychodnię Matki i Dziecka oraz Oddział Woj. Stowarzyszenia "Pax".

Tematy podjęte przez sesję to m. in. "Człowiek przed narodzeniem" przedstawiony przez doc. dr W. Fijałkowskiego z Akademii Medycznej w Łodzi, "Społeczne skutki dezintegracji życia seksualnego" przedstawił dr Krystyna Neugebauer z Olsztyna i "Ochrona dziecka poczętego" przez dr Jacka Mazurkiewicza prawnika z Instytutu Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Sesja odbywająca się w Akademii Rycerskiej zgromadziła nadspodziewanie wielką publiczność, przeważała młodzież, dla której tematy wiodące sesji przedstawione przez wybitne autorytety naukowe były chyba pierwszym spotkaniem z tak postawionym problemem życia, które już niedługo będzie ich udziałem. Z procentowanej na sali wystawy wynotowałem niektóre teksty:

Hipokrates /460-377 przed Chr./
Z przysięgi, która obowiązuje lekarzy na całym świecie - "Nigdy nikomu, ani na żądanie, ani na naczyje prośby, nie podam trucizny, ani też nigdy sam takiego nie pozwolę zmiarać, jak również nie udzielię żadnej wiadomości środka poronowego..."

Z deklaracji Praw Dziecka /ONZ/
"Dziecko z racji braku dojrzałości fizycznej i umysłowej potrzebuje specjalnej opieki, zarówno przed urodzeniem, jak i po urodzeniu..."

Deklaracja Genewska /podpisana

przez Rząd Polski/ - "Zachowajmy najwyższy szacunek dla życia ludzkiego od chwili jego poczęcia..."

Dr Paul Chouchard /Francja/
"Zadanie lekarza na świecie nie polega na tym, aby cięży, gdyby mógł, nie być, ale być w pełni odpowiedzialnym..."

Jan Paweł II /ONZ Nowy Jork 2.10.1979 r./

"Zwracam uwagę na wszystkich: macie i cię, i te światło ludzkiego życia od pierwszych chwil poczęcia... Trzeba o dziecko pójść, czy przed urodzeniem od pierwszych chwil poczęcia... jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka..."

Memoriał do Kopatu Polski do Rządu PRL /19.06.1970 r./

"W latach 60-tych każdego roku dokonywano około miliona zabiegów przerwania ciąży. W latach 1966-79, 20 do 25 milionów, ostatnio codziennie około 2.000."

I jeszcze kilka fragmentów wypowiedzi naukowców na sesji:

Doc. Fijałkowski - "To pytanie - kiedy zaczyna się człowiek? - odpowiedź jest jedna - narodziny następują raz i jest to w momencie P o c z e c i a dziecka".

Dr Neugebauer - "Potrzeba natury wobec tematu dawno już ustalono, to nie przypadek, a działanie opiekunki dla zachowania życia".

Dr Jacek Mazurkiewicz - "Prawo powinno jasno określić, że właściwe zaistnienie pokolenia jest powstanie w momencie poczęcia, a nie narodzenia dziecka. W tej chwili ojciec ma prawo nie istnieć w okresie ciąży kobiety".

rodowej kręgu, lub obywatela, do którego dana osoba przynależy, bez względu na to, czy dany kraj lub obszar jest niepodległy czy też podlega systemowi terytorialno-rzeczni się samodzielnemu lub jest w jakikolwiek sposób ograniczony w swej niepodległości.

Artykuł 3

Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby.

Artykuł 13

1. Każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach państwa.

2. Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny i powrócić do swego kraju.

Artykuł 15

1. Każdy człowiek ma prawo do posiadania obywatelstwa.

2. Nie wolno nikogo pozbawiać swobodnie obywatelstwa, ani nikomu odmawiać prawa do zmiany obywatelstwa.

"pełno nas-a jakoby nikogo nie było"

Dołki byłem od myśli, zawartej w tytule, latem 1980 r. w Trójmieście. Przemieszczając się ulicą Gdyni i Gdańska. Obserwowałem ludzi zgromadzonych po obu stronach zakładowych bram.

Biało-czerwone opaski na rękawach, biało-czerwone wstążki przy ubraniach, niezliczone ilości biało-czerwonych flag narodowych.

A ja, przybyłem z dalekiego woj. legnickiego, delikatnie dopytując się do chodzących, dlaczego zbierają ulotki - czułem się nie wszystkich w całej Polsce.

Strajk zakończył się i zadziwiałem w swojej pewnością stwierdzenia w ulotce z drugiego dnia strajku, że "MKS po zakończeniu akcji strajkowej zmieni się w Komitet Złoty Główny Wolnych Związków Zawodowych" - zaczęto realizować.

Czy ktoś pamięta pierwsze znaczki z napisem "Solidarność"? Gł, kiedy je wtedy nosili - uśmiechali się do siebie na ulicy. Z czasem rosła liczba członków, rosła ilość znaczków. Jednak ilość ludzi, którzy nosili znaczki - utrzymywała się na tym samym, niekim poziomie. Bywały chwile różne - wielkich napięć i wielkich rozluźnień.

A ja przechadzając się ulicami Wrocławia, Legnicy, Złotoryi - na przelocie oglądałem się wokół siebie i dumałem:

- Kto u licha twierdził, że jest nas tyle milionów?

Jest to na papierze - ale w tym kraju wiele rzeczy jest na papierze, a nie w rzeczywistości.

Odzien dzisiejszy. Oni też niekiedy naszych szarych komórek opikarstwa Radio i TV, dziennikarstwa. I niekiedy ta - stała podobna w sierpniu 80- wywraca nam mózgi na strony różne... Przykład:

Strajk solidarnościowy 10.10.1981 wiele przypadków podjęcia pracy było uzasadnionych, ale wiele dotyczyło podjął strach. Strach, że nie mamy już takiej siły, że nas nie ma. Siła, jak się okazało, jest - ale nas, faktycznie - nie ma. Pojawiliśmy się na tę chwilę ze znaczkami i ... zniknęliśmy. Nasi "działacze" niektórzy też rozpuścili się w tłumie.

Znowu więc dumałem:

- Rodacy, pokażmy się sobie. Nie pchejmy w nas samych wątpliwości o naszej liczbie.

Gdy przypomnieliśmy sobie na codzień naszą "Solidarność" - to może i poczujemy ją w sobie. Może poczujemy się silniejsi, zaczniemy na siebie inaczej patrzeć.

Walka o wszystko, w ogonkach i sklepach - nabierze bardziej "dobrej kolmeńskiego" charakteru.

A Ojciec mój potarga oryginał sztuki rzeźbiarza, który na razie krąży w Związek, jak w "dychy".

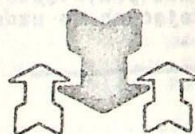
"W czasie strajku: jak paw przystrajamy się w pióra.

Między strajkami: schowani jak zmoknięta kura."

Zatem przypomnijmy nasz związkowy znaczek - wróci nam spokój o całą pewnością, że jest solidarność."

POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA

(2)



Artykuł 2

Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji bez względu na jakikolwiek różnicę ras, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia, lub jakiegokolwiek innego stanu. Nie wolno ponadto czynić żadnej różnicy w zależności od sytuacji politycznej, prawnej lub międzynarodowej.

CZYTANIE STATUTU

co to jest strajk czynny?

NIE WALCZYMY PRZECIWKO SOBIE

"Strajk tradycyjny" polegający na czasowej bezczynności strajkujących zakładów, godzi w społeczeństwo, we wszystkich ludzi pracy, a ostatnio najbardziej godzi w strajkujących. Władze zaczynają od mówienia strajkującym wynagrodzenia za czas strajku, jak na razie czyściowego, a później być może całkowitego w wyniku dowolnej i arbitralnej interpretacji pojęcia strajku politycznego.

NOWA FORMA WALKI

Aby w tej sytuacji strajk był w ogóle możliwy, musi być inny strajkiem, niż dotychczasowy. Musi to być taki strajk, w czasie którego zakład będzie mógł zarobić na swoje utrzymanie. Najprostszym i społecznie najbardziej użytecznym sposobem zarobienia na siebie jest podjęcie przez strajkujące zakłady produkcji we własnym zakładzie pracy przez wykorzystanie czasowo nieczynnych maszyn oraz już zgromadzonych materiałów i surowców. Ponieważ czas dostarczanego przez władze strajku stale się wydłuża, trzeba się liczyć z tym, że okres trwania strajku opartego na produkcji strajkujących nazywanego strajkiem czynnym, może trwać dłużej niż to ma miejsce w przypadku strajku połączonego z bezczynnością strajkujących. Strajk czynny musi być odpowiednio przygotowany i zorganizowany. Nie będą miały szans strajki podejmowane spontanicznie. Nowa forma strajku spotka się na pewno z aprobatą społeczeństwa a także całości zakładów w objętych strajkiem zakładach pracy, gdyż każdemu zależeć musi na max. w naszej sytuacji, wykorzystaniu bezczynnego potencjału produkcyjnego. Strajki połączone z produkcją czyli tzw. strajki czynne mogą być różne: inne będą w czasie krótkiego czasu ich trwania /kiedy wykorzystywać się będzie już zgromadzone materiały i surowce/ inne w czasie dłuższego ich trwania, kiedy trzeba będzie organizować dostawę materiałów, surowców paliw i energii. Prostsza będzie organizacja takich strajków w zakładach o produkcji jednorodnej np. w przemyśle wydobywczym, bardziej skomplikowana w za-

kładach mających wiele kooperantów np. w przemyśle maszynowym, w budownictwie. W tych ostatnich przypadkach znajdzie na pewno potrzeba zastosowania nowej formy strajku solidarnościowego czynnego polegającego na niesieniu pomocy w dostawie energii, w świadczeniu usług transportowych, usług finansowych przez odpowiednie instytucje. Organizację strajku czynnego trzeba będzie objąć całym cyklem produkcyjnym, a więc zaopatrzenie w środki produkcji, produkcję i zbyt gotowych wyrobów.

STRAJK SELEKTYWNY

Strajk czynny niekoniecznie musi natomiast objąć zawsze i wszędzie od razu cały zakład produkcyjny, branżę lub region. Można będzie a nawet należy stosować głównie strajki selektywne to znaczy strajki ograniczone do produkcji wyrobów szczególnie społecznie użytecznych i poszukiwanych a zaniechanie innych w ogóle lub chwilowo zbędnych. Możliwości ograniczeń mogą być inne np. niektórych branż, regionów, dzielnic. W każdym przypadku stosowania strajku czynnego trzeba będzie zapewnienie przychylności społeczeństwa /w drodze odpowiedniej akcji informacyjnej/ i pomoc dla wszystkich kooperantów. W wyniku dobrze pojętej idei solidarności ludzi pracy. Mój nadzieję, że stosowanie strajków czynnych, jedynie możliwych w naszej sytuacji gospodarczej spotka się również ze zrozumieniem władz i że nie znajdzie potrzeby modyfikacji przez strajkujących zastosowania w zakładach systemu zarządzania i porządku prawnego pomiędzy przedsiębiorstwami. Przywołanie się strajku tradycyjnego jako najważniejszego sposobu protestu społecznego nie należy zatem przyznawać tragicznie, że w takiej sytuacji pozostanie nam tylko alternatywa: strajk generalny lub kapitulacja lub kolaboracja z istniejącymi instytucjami społec. politycznymi. Stoją przed nami nowe możliwości dochodzenia naszych praw poprzez organizowanie w razie konieczności strajków czynnych.

Z. Bogusławski
Skrótów w tekście dokonał:
Zbigniew Tarkowski

The Daily Telegraph

czwartek, 12 listopada 1981 r.

Prasa brytyjska o polskim członkowstwie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

*
Perspektywy udzielenia Polsce kolejnych kredytów by dać szansę spłaty w przyszłości wszystkich długów jest według Daily Telegrapha czymś przekraczającym zasady panujące w tej dziedzinie. Perspektywy stoją się jaśniej jednak gdyż każdy członek może pożyczyć w zależności od jego gospodarki i ludności sumę, która w wypadku Polski wynosi około czterech i pół miliarda dolarów. Suma taka umożliwiłaby Polsce finansowanie bieżącej wymiany handlowej, jednakże IMF będzie w stanie wyegzaktować od Polski pewnych zmian których nawet najpotężniejszy bank nie mógłby wymagać od suwerennego państwa.

"The Times" uważa, że Polska stanie się bardziej wiarygodnym partnerem dla 460 banków wierzycieli które są bardzo niezadowolone z jakości informacji dotychczas dawanej przez Rząd Polski o stanie gospodarki i planach na przyszłość. Od chwili przystąpienia do funduszu Polska będzie musiała dawać dokładne informacje o wymaganiach egzekwowania planów reform gospodarczych może być bardzo pomocne. W ten sposób Polska będzie mogła wywiązać się ze swych zobowiązań i stanąć na nogi. Członkostwo IMF nie usunie jednak na początku chronicznego braku waluty wymiennej z czym boryka się Polska. Polska nadal cierpi na chroniczny brak gotówki koniecznej do finansowania bieżącej wymiany handlowej. Jeżeli fundusz pożyczyc pieniądze to należy liczyć poważnie z pewnymi warunkami dotyczącymi gospodarki, czego nie było w stanie uczynić żaden bank. "The Times" uważa, że Polska powinna prosić nie tylko o dalsze kredyty, ale przede wszystkim o ekspertyzy i egzekwowanie dyscypliny finansowej. Takie podjęcie z pewnością zyska sobie poparcie zachodnich rządów. Podczas gdy na zachodzie jest wiele sympatii dla Polski w tak trudnych chwilach dla niej, nie mniej dostrzega się pewne irytacje. Polska bowiem nie jest w stanie przystąpić do działań zmierzających do uzdrowienia gospodarki.

UWAGA CENZURA!

Utrzymaliśmy od Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk we Wrocławiu Oddział w Legnicy pismo urzędowe które "cytujemy":

*

Legnica, dnia 6.11.1981 r.

NSZZ Solidarność
ul. Jordana 12

Na podstawie § 14 ust. 1 regulaminu sprawowania kontroli publikacji i widowisk wprowadzonego uchwałą Rady Państwa z dnia 17 września 1981 r. /Dz. U. Nr 24, poz. 126/ Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk we Wrocławiu przypomina o obo-

wiązku dostarczenia OKUPiW w Legnicy bezpośrednio po wykonaniu egzemplarzy publikacji, o których mowa w § 14 ust. 1 w/w regulaminu. Jednocześnie informuję, że niedopełnienie obowiązku dostarczenia egzemplarzy publikacji w myśl regulaminu stanowi podstawę, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 31 lipca 81r. o kontroli publikacji i widowisk /Dz. U. Nr 20, poz. 99/, do skierowania sprawy na drogę postępowania karno-administracyjnego.

Dyrektor
/podpis nieczytelny/

w sprawie obrony przed cenzurą

Do redakcji szeregu pism związkowych na terenie całego kraju napłyły skierowane przez Okręgowe Urzędy Kontroli Publikacji i Widowisk pisma domagające się nadsyłania na adres OKUPiW po 6 egz. wszystkich wydawanych publikacji. Podstawą prawną takiego działania OKUPiW upatruje w Uchwale Rady Państwa w sprawie regulaminu sprawowania kontroli publikacji i widowisk z dnia 17.09.81 r. /Dz. U. Nr 24 poz. 126/ art. 14 ust. 1 pkt. 2. Jednocześnie za niewywiązanie się z obowiązku nadsyłania publikacji OKUPiW

w 63-cią rocznicę



63 lata temu - 11 listopada 1918r odzyskaliśmy niepodległość po przeszło stu dwudziestoletnim okresie niewoli.

Rocznica ta przez wiele lat była w Polsce przemilczana, a znaczenie faktu utworzenia II Rzeczypospolitej - umniejszane. Może właśnie dlatego, że społeczeństwo nasze dość ma tematów "tabu" zarówno w teraźniejszości jak i w historii - w tym roku rocznicę odzyskania niepodległości obchodzimy szczególnie uroczysto. Obchody zorganizowane przez wszechinną "Solidarność", składały się z dwóch części. Część pierwsza - to uroczysta Msza św. w kościele św. Piotra i Pawła w Legnicy, której przewodniczył jezuita - O. Hubert Czuma. Współcelebrantem byli proboszczowie legnickich parafii, w tym ks. dziekan Tadeusz Kisieński, oraz proboszcz parafii św. Piotra i Pawła ks. kanonik Tadeusz Łęczyński. Intencją Mszy św. była pomyślność naszej Ojczyzny, prośba o błogosławieństwo dla całego narodu polskiego.

W wygłoszonej podczas uroczystości okolicznościowej homilii O. Hubert Czuma podkreślił m.in. że 63 lata temu Polska powstała z niczego. Przez cały okres panowania zaborców istnienie naszego państwa wybijano nam z głowy. Załamanie kolejnych powstań doprowadzały ludzi do zniechęcenia. A jednak Polska odrodziła się...

Często patrzymy na naszą historię przez pryzmat ostatnich 200 lat, gdy imię Polski było wymazane z politycznej mapy Europy. Ale przez 800 lat Polska była krajem, który stać było nie tylko na własną niepodległość, ale wiele narodów chciało się z nią połączyć. Przez

przeszło 500 lat mieliśmy ścisłą unię z Litwą, chcieli być z nami w łączności narody.... Nie tylko poprzez rozbiory patrzmy na dzisiejszą Polskę, ale także przez pryzmat pierwszych 800 lat naszej historii.

Bóg chce by wszystkie narody były niepodległe. Gdybyśmy przyjęli prośbę owych dwustu i ostatnich kilkudziesięciu lat, Polska nie była by w stanie się odrodzić. Pod presją ateizacji zaczęliśmy się zmieniać w inny naród. Zrezygnowaliśmy z dekalogu. Błędna polityka zrodziła niechęć do prawdziwej pracy. Upadła kultura... Dziś uświadamiamy sobie zło. Ta świadomość - tadar Boży. Na nim zbudujemy inne wartości. Nadzieja obudziła się w społeczeństwie z racji powstania "Solidarności". Na razie jest jeszcze chwilej. Przestaliśmy być niewolnikami, przyjmując chrzest. Po to otrzymaliśmy wolność osobistą. by robili z niej prawdziwy użytek. Dziś sprawą pierwszą jest bycie niepodległymi duchem. Nie wolno nam się zgadzać na żadne zło... Przez pokolenia oddawaliśmy życie za niepodległość. Tym, którzy je oddali - składamy dziś hołd... Bóg może liczyć i na naszą ofiarę choć nie myślimy dziś o wojnach i konfrontacjach. Niezgoda na zło budzi chęć ofiary. Chrystus złożył pierwszą ofiarę za nas wszystkich. Idźmy tą drogą i prośmy Boga, by nas nią wiodł.... Po homilii odbyło się poświęcenie krzyży dla legnickich szpitali. Po Mszy św. odśpiewano "Boże coś Polskę".

Druga część uroczystości odbyła się w Akademii Rycerskiej, wypełnionej po brzozi publicznością. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego. Wiceprzewodnicząca ZOW - Krystyna Sobierajska - zaznaczyła na wstępie, że istnieją pewne analogie między rokiem 1918 a dzisiejszą sytuacją w Polsce.

Podkreśliła również konieczność zapewnienia dziś więzi z historyczną przeszłością Polski, której zewnętrznym wyrazem jest czczenie tych aktów historycznych z przeszłości, które są przez społeczeństwo akceptowane. W swoim wykładzie pt. "Rok 1918 - rocznicowe refleksje" - dr Adolf Juzwenko z Uniwersytetu Wrocławskiego podkreślił wzrost zainteresowania dziejami naszego narodu w posierpniowych miesiącach. Zaznaczył też szczególnie stosunek społeczeństwa do niektórych rocznic. Stwierdził, że są to wartości uła twiające Polakom zachowanie własnej tożsamości.

Ostatnie trzy stulecia naszej historii to oscylowanie między niezależnością a niewolą. Niewiele było w tym czasie okresów pełnej niepodległości. Dwudziestolecie międzywojenne było bezspornie takim właśnie okresem. Stąd znaczenie obchodzonej dziś rocznicy... Po chwili przebudzenia narodu na

tychmiastowe odzyskanie tożsamości jest trudne. Próbuje ją odnaleźć, a nie mogąc się odwołać do historycznego "wczoraj" odwołuje się do "przedwczoraj". Niepodległość stanowiła zawsze cel nadrzędny polskiego patriotyzmu.

Przez lata rocznica odzyskania niepodległości była świadomością przemilczana. Fakt powstania Polski w 1918 r. interpretowano jako możliwość która przyszła z zewnątrz tłumacząc, że nie wiele od nas zależało i może zależeć.

Na niepodległość złożyła się wola i wysiłek zbrojny Polaków. Boz tego wysiłku istniejąca koniunktura mogła zaowocować tylko pseudoniedziłością.

Upadająca Rzeczpospolita zostawiła narodowi w spadku poczucie wolności. Spadek ten stanowiła Konstytucja 3 Maja, stanowiąca namacalny dowód moralnego wysiłku i żywotności narodu w obliczu klęski. Ten między innymi dokument pokazywał sposób przetrwania. Wbrew przesłankom na nadzieję naród żył nadzieją...

Do odzyskania niepodległości przyczyniły się bezpośrednio Legiony Józefa Piłsudskiego. Wyruszyły one z Krakowa ku granicy Królestwa 6 sierpnia 1914 r. Ich droga rola się od przeszłości. Całe społeczeństwo nie było jeszcze przy gotowane do zrywu zbrojnego /... Legiony liczyły około 20 tys. żołnierzy, POW - około 20 tys.

W czasie trwania I wojny światowej skład legionów się zmienił. Rósł w nich udział chłopów i robotników. Sytuacja zmieniła się radykalnie. Gdy wojna się kończyła już cały naród wierzył w zwycięstwo...

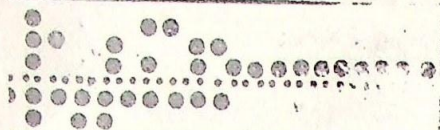
Dziś Polska stoi na rozdrożu... W roku 1920 po raz ostatni udało się nam samym rozstrzygnąć o własnym losie. Później nie były to już decyzje zupełnie samodzielne. Problemy Polski współczesnej są zrozumiałe, tylko z perspektywy jej historycznego rozwoju.

Po wystąpieniu dr Juzwenki zebrani wysłuchali koncertu pieśni i pieśni patriotycznej. Recytacje w wykonaniu młodzieży legnickich szkół średnich przygotowała p. Hanna Sznerch, pieśni wykonywał chór DKZM pod batutą p. Wiesława Zięby. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Na zakończenie dodam, że autorem okolicznościowego plakatu jest artysta plastyk - Jan Henryk Baca.

Janina Stasiak





Legnica, dnia 10.11.1981 r.

Redakcja

"Solidarności Zagłębia Miedziowego"
w Legnicy.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Huty Miedzi Legnica za-
wiedamia Redakcję, że dnia 6.11.
1981 r. dokonaliśmy zakupu od ro-
nika indywidualnego cieślaka za su-
mę 8.700 zł. i przekazaliśmy go
nieodpłatnie Państwowemu Pogoto-
wiu Opiekuńczemu w Legnicy przy
ul. Wojska Polskiego.

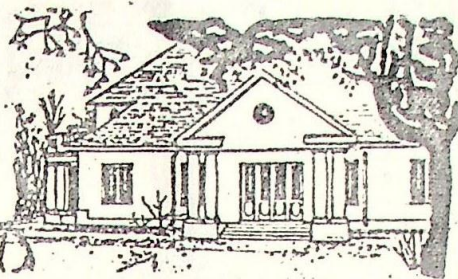
Biorąc pod uwagę trudną sytuację
żywnościową tego rodzaju placówek
i dobro dzieci pozbawionych opie-
ki rodzicielskiej apelujemy do Ko-
misji Zakładowych większych zakła-
dów pracy naszego województwa o
poparcie naszego działania i podo-
bną pomoc tego rodzaju placówkom.

Za Komisję Zakładową
NSZZ "Solidarność"
Huty Miedzi Legnica
W. Gryglaszewski

ogłoszenie

W dniu 21.11.1981 r. o godz. 10-
tej w siedzibie Oddziału Wojewódz-
kiego NSZZ "Solidarność" w Legni-
cy ul. Jordana 12, odbędzie się
zebranie przedstawicieli Komisji
Zakładowych PGR, RSP, PGO, WZKIOR

Członek Zarządu
Franciszek Marcinkowski



Muzeum II-giej Rzeczypospolitej w Sulejówku

Legnica, dnia 9.11.1981 r.

W odpowiedzi na apel Związku Młodzieży Demokratycznej Miasta Sulejów-
ka dotyczący utworzenia muzeum II Rzeczypospolitej, my pracownicy Wo-
jewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Legnicy postanowiliśmy
przeprowadzić zbiórkę pieniężną w celu realizacji tego zamierzenia.
Muzeum to ma powstać w Dworcu w Sulejówku, w którym mieszkał marsezał-
ek J. Piłsudski w okresie przed zamachem majowym. W Dworcu tym znaj-
duje się obecnie przedszkole, które trzeba przenieść w inne miejsce.
Jedynym realnym sposobem dokonania tego jest wybudowanie nowego budyn-
ku dla przedszkola, na co wstępnie przeznaczona jest zbiórka funduszy.
Projekt budynku przedszkola zostanie wykonany bezpłatnie przez prac-
owników Biura Projektów Budownictwa Ogólnego "DUDOPOL" w Warszawie.
Zwracamy się z apelem do pracowników wszystkich zakładów województwa
legnickiego o poparcie tej idei, a Zarząd Oddziału Wojewódzkiego NSZZ
"Solidarność" o patronat nad tę sprawę.

Prawie wszystkie wydarzenia i okresy w naszej historii posiadają odpo-
wiednie muzea lub miejsca pamięci. Posiada je też wiele osób, nie
rzadko takich, których role w naszej historii, a także miejsce w na-
rodowej tradycji są znacznie mniejsze niż twórcy II Rzeczypospoli-
tej, jej Naczelnika i Wodza Naczelnego. Okres tworzenia się nowoczes-
nego Państwa Polskiego powstającego po latach niewoli jest jednym z
najciekawszych w naszej historii, a poprzez niewielką odległość czaso-
wą dzielącą go od naszych czasów - bardzo nam bliski. Nie pozwólmy by
zaginęły pamiętki związane z tym okresem.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Legnicy

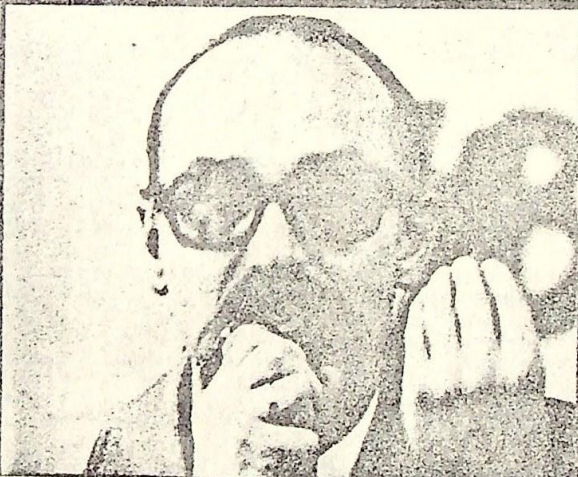
Dnia 13. 11. 1981r. zmarł kolega
Marek Kraszewski - radca prawny
Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
NSZZ "Solidarność" w Legnicy. Od-
szedł od nas człowiek, z którym
wiąże się początek ruchu związo-
wego "Solidarność" w Legnicy. Kol.
Kraszewski był współzałożycielem
NSZZ "Solidarność" w WPGT "Piast",
doradcą Miedz Zakładowego Komite-
tu Założycielskiego od jego powsta-
nia, oraz członkiem Krajowej Kom-
isji d/s Turystyki.

Nasz ruch związkowy zawdzięcza
mu wiele cennych i inspiratorskich
pomysłów.

W pośmiertnej refleksji pragnie-
my wyrazić nasz głęboki szacunek
dla postawy naszego nieodżałowane-
go kolegi i przymiotów jego umysłu,
charakteru. Jego mądrość, odwaga i
bezkompromisowość dodawały nam si-
ły w trudnej walce o przemiany na-
rodowe.

Zachowamy najlepsze wspomnienia
o wspólnym działaniu w imię odrodze-
nia Polski.

Odszedł od nas człowiek i prawy
Polak i tak zachowany go w pamięci.



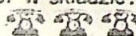
Z POWODU ZGONU
NASZEGO WSPÓŁPRACOWNIKA I WSPÓŁORGANIZATORA
RUCHU ZWIĄZKOWEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W LEGNICY

**PANA
MARKA KRASZEWSKIEGO**

SKŁADAMY RODZINIE WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻAŁU

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego NSZZ "Solidarność" w Legnicy

pismo związkowe do użytku wewnątrzorganizacyjnego wydawane przez NSZZ "Solidarność" województwa legnickiego
redaguje zespół w składzie: Hanna Krzewska, Janina Stasiak, Marek Kozłowski, Zbigniew Tarkowski, Henryk Nazarczuk (redaktor naczelny).



adres redakcji: ul. Jordana 12 p.17 59-220 Legnica, tlx. 0787273 i 0787320, tel. 202-17

numer oddano do druku 11.XI.81r.

koszt wydania numeru 3 zł